

## Cyrk

Dzisiaj nasze miasto odwiedzi cyrk! Olbrzymi namiot, pomalowani klauni, piękne kolory, światła, muzyka. Pokazy, akrobacje, egzotyczne zwierzęta prezentujące sztuczki. Świetna rozrywka, nieprawdaż? Całe rodziny biegną, by zobaczyć to widowisko. Uśmiechnięci rodzice, podekscytowane dzieci.

Prawie każdy maluch chce iść do cyrku. W sklepach zostawiane są darmowe wejściówki dla najmłodszych, zatem "tylko" mama i tata płacą za bilety. Jak można odmówić ukochanemu synkowi albo córeczce wspólnego wyjścia, skoro mogą tam wejść za darmo? I tak rodzice, chcąc nie chcąc, wybierają się do cyrku. Kupują bilety z przeświadczeniem, że dobrze wydają pieniądze - w końcu chcą uszczęśliwić swoje pociechy.

Pokazy cyrkowe niewątpliwie są ciekawe. Pełnią ważną rolę w funkcjonowaniu społeczeństwa, jak każda forma rozrywki. Pozwalają na chwilową odskocznnię do kolorowego świata pełnego magicznych sztuczek. Są też pouczające, jednakże tylko wtedy, gdy mówimy o występach artystów, ludzi. Zawsze powinniśmy się sprzeciwiać wykorzystywaniu w nich zwierząt.

Warto przypomnieć, dlaczego uważamy to za zjawisko naganne. Zwierzęta trzymane są w nieodpowiednich warunkach. Zamknięte w klatkach, rzadko mają możliwość wyjścia na większą przestrzeń. Tak jak psu czy kotu nie wystarczy jedzenie, woda i ciepły kąt, tak dzikie zwierzęta również mają jeszcze inne potrzeby. Jedną z nich jest potrzeba wyrażania zachowań naturalnych dla gatunku. Zwykle pomijana przez pracowników cyrku, ale też innych ludzi zajmujących się zwierzętami, np. hodowców. Zastanówmy się, jak zachowuje się lew w naturze? Codziennie przemierza wiele kilometrów, by znaleźć pożywienie. Co ma do dyspozycji w klatce? Kilka, kilkanaście metrów kwadratowych. Niewystarczająca ilość ruchu działa niezwykle frustrująco. U drapieżników trzymanych na małych powierzchniach (nie tylko w cyrkach, ale również w ogrodach zoologicznych, schroniskach) rozwijają się zaburzenia zachowania się, zwane stereotypiami motorycznymi. Zamknięte lwy, tygrysy, wilki prezentują rytmiczne sekwencje ruchowe pozbawione celu, np. chodzenie od jednego kąta klatki do drugiego. Jest to wyraz poważnego zaniedbania i wyjątkowo złej kondycji psychicznej zwierzęcia.

Ponadto zwierzęta w cyrkach są tresowane, często brutalnymi metodami. Może dla niektórych niedźwiedź chodzący na dwóch łapach wygląda zabawnie. Jednak jak został tego nauczony? Prawdopodobnie prądem - musiał podnosić łapy, by uniknąć dużego bólu, jednak cały proces uczenia takiej sztuczki był dla niego cierpieniem. Treserzy często też wychodzą z założenia, że zwierzę należy złamać, podporządkować sobie agresją, by było posłuszne. Czy takiej rozrywki chcemy dostarczać dzieciom? Czy nas samych bawią sztuczki okupione bólem zwierząt zmuszanych do ćwiczeń? Niejednokrotnie wykazywano też brak właściwej opieki. To, co cyrkowcy wolą ukryć przed widzami, to nielezione rany, nieświeże jedzenie, duże zagęszczenie zwierząt w klatkach, przemoc.

Jak należy więc postępować? Po pierwsze - nie wspierajmy cyrków wykorzystujących zwierzęta. Edukujmy też najmłodszych. Nie musimy mówić o całym okrucieństwie, jakie może dziać się na zapleczu cyrku - jak przy każdym trudnym temacie, dostosujemy rozmowę do wieku dziecka. Ale nawet przedszkolakom trzeba tłumaczyć, że zwierzęta nie pracują w cyrku z własnego wyboru. Z pewnością wolałyby żyć w swoim naturalnym środowisku, z podobnymi sobie. I że bardzo cierpią, zmuszone do siedzenia w klatkach. Odwołajmy się do empatii, której dzieci mają zwykle więcej niż dorośli i łatwo wczuwają się w sytuację zwierząt. Spójrzmy choćby na bajki - najmłodsi bardzo żywią się z

prezentowanymi tam postaciami, będą więc potrafiły utożsamić się również z cyrkowym tygrysem czy lwem. Jesteśmy odpowiedzialni za kształtowanie postawy dzieci, zarówno naszych własnych, jak i podopiecznych w szkołach i przedszkolach. Sprawmy, by dokonywały etycznych wyborów, a cyrki ze zwierzętami przestaną mieć rację bytu w dzisiejszym świecie.

Po drugie, możemy aktywnie działać przeciwko takiej formie wykorzystywania zwierząt. Podpiszmy petycję i polećmy ją innym - to od nas i kolejnych zachęconych przez nas osób zależy przyszłość tego proceduru: <http://www.petycje.pl/petycjePodglad.php?petycjeid=119> Cyrk z udziałem dzikich lub wszystkich gatunków zwierząt jest już zakazany w Słowenii, Holandii, Grecji, na Malcie, Cyprze, w Boliwii, Peru i Paragwaju. W 20 innych państwach istnieją prawne obostrzenia w niektórych regionach, np. hiszpańskiej Katalonii. Zmiany są możliwe! Zwykle to efekt długoletnich nacisków, dlatego nie możemy się poddawać.

Niektórzy aktywiści zajmują się usuwaniem darmowych biletów z miejsc publicznych. Jest to istotne, ponieważ dziecko, które nie dostanie takiej informacji do ręki, nie zaciągnie swoich rodziców do cyrku. Choć warto zauważyć, że ciężko wybierać wejściówki ze wszystkich miejsc, ponadto może to spowodować zwiększenie liczby rozprowadzanych ulotek przez cyrki. Nie należy się tym jednak zniechęcać, ponieważ nawet najmniejszy efekt aktywności pro-zwierzęcej ma sens.

Bądźmy też na bieżąco z występami złych cyrków – by w dniu pokazu zgromadzić się przed namiotem i wyrazić w grupie niechęć społeczną wobec wykorzystywania zwierząt. Pokazać cyrkowcom, że ludzi nieakceptujących przemocy jest coraz więcej i wytłumaczyć przychodzącym na widowisko ludziom, co w cyrkach jest niewłaściwe.

Fundacja Happy Animals należy do Koalicji Cyrk Bez Zwierząt. Polecamy śledzić profil Koalicji, by dowiedzieć się więcej na temat działań przeciw cyrkom:

<https://www.facebook.com/koalicjacyrkbezzwierzat>

Autor tekstu: Monika Sofińska

Pomóż nam pomagać  
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)  
Fundacja Happy Animals  
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie